



Czy słuchowisko może stać się operą?

Zanim *Maria Curie* Elżbiety Sikory została zaprezentowana na Bydgoskim Festiwalu Operowym, najnowszymi dziełami, jakie znalazły się w jego programie były opery nieco starsze – *Diabły z Loudun* Pendereckiego skomponowane w 1969 roku i *Gracze* Szostakowicza i Meyera, którzy mieli swoją premierę w roku 1984. Trzon programowy Festiwalu od zawsze stanowią przede wszystkim dzieła zaliczane do tak zwanego żelaznego repertuaru (głównie dzieła Mozarta, Verdiego i Pucciniego), przedstawienia taneczne i popularne musicale. Dzięki programowi Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Kolekcje” – priorytet „Zamówienia kompozytorskie“ znalazła się programie Festiwalu premiera opery *Poiesis* Przemysława Zycha.

Podstawą libretta, opracowanego przez kompozytora, jest tekst Zbigniewa Herberta *Rekonstrukcja poety* – utwór dramatyczny, wymykający się jednak klasycznym wyznacznikom tego gatunku. Podobnie zresztą jak mało „operowa” *Poiesis*. Utwór został bowiem wprawdzie określony przez kompozytora jako opera kameralna, jednak charakter dzieła Herberta sprawia, że bliżej jest mu do kantaty scenicznej. Wypowiedzi czterech postaci występujących w operze mają bardzo często charakter retrospektywny lub symboliczny, co sprawia, że utwór wydaje się być wyjątkowo niewdzięcznym materiałem na libretto. Prawdopodobnie to właśnie wybór tak specyficznego tekstu, porównywanego często do poetyckiego słuchowiska radiowego, zadecydował o ostatecznym kształcie dzieła.

W *Poiesis* występują cztery postaci, którym reżyser, Czech Tomáš Studený, przez czas trwania przedstawienia nakazuje pozostanie na scenie. Postaci rzadko wchodzi w interakcje między sobą – partie wokalne nieczęsto dialogują i łączą się ze sobą. Dominacja monologów osłabia dramaturgię, bo kompozytor-librecista podąża za koncepcją literacką poety. Rozpoczyna monologiem – wykładem Profesora, archeologa, który snuje naukowy wywód o zabytkach, na podstawie których dokonuje tytułowej dla dzieła Herberta rekonstrukcji poety (Homera). Profesor jest postacią odrębną, wprowadzającą w jakby równoległe funkcjonującą rzeczywistość, w której żyją Homer, Kobieta i Elpenor. Reżyser oddziela Profesora od pozostałych postaci wyznaczając mu odrębną przestrzeń sceniczną i wyposaża w akademicki atrybut – katedrę. Jest ona podświetlana w momentach, w których postać się wypowiada. Gdy przez pozostałą część przedstawienia ginie w ciemności, uwaga widzów skupia się wówczas na drugim elemencie scenografii – białej bryle ze skrzydłami (?). Postaci wchodzi na nią,



zeskakują z niej, opierają się o nią. Z pewnością trudno było opracować uzasadniony dramaturgicznie ruch sceniczny w sytuacji, gdy libretto nie stwarza ku niemu pretekstów. Jako że faworyzuje ono Homera, pozostałe postaci nie mają co ze sobą zrobić. Najczęściej chodzą wokół białej bryły, a w tle wyświetla się jedna z trzech banalnych w swojej dosłowności wizualizacji (np. kiedy mowa jest o kamyku, na wizualizacji pojawiają się kamienie).

Oprócz solistów na scenie znajdują się także instrumentalisci – członkowie zespołu Polish energetic ensemble. Kompozytor posłużył się składem złożonym z najgłośniejszych brzmących instrumentów, co w przypadku opery kameralnej jest nieco zastanawiające (saksofon, trąbka, róg, tuba, zestaw instrumentów perkusyjnych i fortepian elektroniczny – najczęściej z barwą wibrafonu). Dzielenie sceny ze śpiewakami spowodowało, że instrumenty często swoim brzmieniem przykrywały ich głosy, choć kompozytor starał się wysubtelnić ich brzmienie. Takie zabiegi jak częste *con sordino*, uderzanie dłonią w ustnik czy wdmuchiwanie powietrza zamiast dęcia nie zapobiegły zagłuszeniu śpiewaków przez orkiestrę, wobec czego dyrygent (Jerzy Wołosiuk) był zupełnie bezradny. Fatalny efekt dało to zwłaszcza w początkowym monologu Profesora, który skandował swój tekst na tle wyraziście zrytmizowanego akompaniamentu wszystkich instrumentów orkiestry. Niestety artykułowany przez barytona Krzysztofa Bobrzeckiego tekst był niesłyszalny bądź niezrozumiały, zwłaszcza w części widowni znajdującej się bliżej zespołu instrumentalnego.

Śpiewacy okazali się jednak najmocniejszą stroną przedstawienia. Do udziału w realizacji utworu zaproszono artystów młodych i obiecujących. W partii Homera, która dominuje ponad pozostałymi postaciami zaprezentował się najbardziej doświadczony – kontratenor Jakub Burzyński, śpiewak z pewnym dorobkiem fonograficznym, znany przede wszystkim z działalności na gruncie wykonawstwa historycznego (jest założycielem orkiestry instrumentów historycznych *La tempesta*). Burzyński śpiewa altem, ale kompozytor poprowadził partię wokalną Homera wykorzystując również rejestry głosu naturalnego. Umożliwiło to wykorzystanie rozległej skali jego głosu, niemożliwe w przypadku wykorzystania jedynie naturalnych rejestrów głosu. Burzyński posiada umiejętność łatwego przechodzenia pomiędzy altowym rejestrem brzeżnym, typowym dla techniki śpiewu kontratenorowego a rejestrem całościowym umożliwiającym wydobywanie dźwięków ze skali głosu męskiego. Taki „przester” emisyjny sprawia problemy wielu kontratenorom, ponieważ brzmienie skontrastowanych brzmieniowo obszarów głosu jest często drastycznie różne – jednak poza muzyką współczesną rzadko wymaga się od kontratenorów wyrównania



tych właśnie rejestrów. Zazwyczaj nie są one regularnie trenowane lub po prostu z natury nie odznaczają się zadowalającą barwą. Burzyński doskonale pokonuje te fizyczne w swej naturze ograniczenia, poza tym bardzo dobrze kontroluje głos.

Pozostałe partie wokalne w *Poiesis* mają mniejsze znaczenie, co wynika ze specyfiki libretta. O głosie tenora Krzysztofa Bobrzeckiego, nieszczęśliwie zagłuszonego przez zespół instrumentalny, trudno cokolwiek powiedzieć poza tym, że niewielka partia Elpenora pozwoliła mu natomiast na zaprezentowanie przyjemnej barwy. Najmniej do zaśpiewania miała bodaj Małgorzata Godlewska, której partia została określona jako Głos kobiecy. Słysząc było wyraźnie, że kompozytor kierował się możliwościami wszystkich wykonawców – wykorzystał odległe rejestry głosu Burzyńskiego i bogate barwowo, choć niesamowicie nisko zlokalizowane dźwięki w partii przeznaczony dla Małgorzaty Godlewskiej. Indywidualne podejście do wykonawców było słyszalne także w przypadku partii instrumentalnych – zdecydowanie najbardziej rozwinięta, prawie solowa, była partia saksofonu (Szymon Nidzworski).

Poiesis jest pierwszą operą Przemysława Zycha. Z pewnością przy jej tworzeniu i realizacji wiele się nauczył – zwłaszcza w kwestii doboru tekstów i balansowania brzmień już na etapie konstruowania obsady instrumentalnej w partyturze. Mimo operowych porównań, jakie sam Herbert odniósł do swojego utworu („Cały ten dramat musi być wygrany głosem i interpretacją – od arii bohaterskiego tenora do głosu, który w samotności budzi się, pełga, rośnie, opada i niknie”), należałoby rozważyć, czy był to tekst odpowiedni do zaadaptowania go na libretto, bo może to właśnie on pogrążył reżysera i kompozytora. *Rekonstrukcja poety* – utwór bardziej epicki niż dramatyczny, skupiony na słowie i języku, egoistycznie odrzuca muzykę i teatr jak zbędne dodatki.

Hanna Winiszewska



XX Bydgoski Festiwal Operowy

Spektakl Fundacji Operalnia

Opera Nova w Bydgoszczy

Sala Kameralna im. prof. F. Krysiwiczowej

10.05.2013 r., godz. 18.00

Przemysław Zych – ***Poiesis*** (2013)

Opera kameralna w jednym akcie na solistów i zespół kameralny

światowa prapremiera

Libretto – Przemysław Zych na podstawie dramatu

Zbigniewa Herberta „Rekonstrukcja poety”

Realizatorzy:

Reżyseria - Tomáš Studený

Scenografia, kostiumy – Sylva Marková

Kierownictwo muzyczne – Jerzy Wołosiuk

Wykonawcy:

Jakub Burzyński – kontratenor

Małgorzata Godlewska – kontralt

Krzysztof Bobrzecki – baryton

Tomasz Tracz – tenor

oraz

Polish Energetic Ensemble

Jerzy Wołosiuk - dyrygent

Utwór *Poiesis* Przemysława Zycha został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kolekcje” – priorytet „**Zamówienia kompozytorskie**”, realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.

Niniejsza recenzja jest efektem realizacji programu Instytutu Muzyki i Tańca

„**Krytyka muzyczna 2.0**”.